ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN – POLONIA
VOL. XXXII/XXXIII SECTIO H 1998/1999

Zakład Historii Gospodarczej i Myśli Ekonomicznej
Wydziału Ekonomicznego UMCS

MAŁGORZATA KAMIENIECKA

Udział lubelskiego oddziału Banku Handlowego SA w Warszawie w rozwoju społeczno-gospodarczym Lubelszczyzny w latach 1898–1939

Participation of the Lublin branch of Commercial Bank Ltd. in Warsaw in socio-economic development of the Lublin Region in the years 1898–1939

Obecnie, w dobie transformacji systemowej, sektor usług finansowych podlega bardzo szybkiemu rozwojowi, a kondycja polskich banków stanowi przedmiot wielu ożywionych dyskusji. Często poruszane są kwestie dotyczące przystosowania sfery bankowości do wymogów rodzącej się gospodarki rynkowej i do funkcjonowania w Zjednoczonej Europie. Jednak wciąż niewiele mówi się o roli, jaką instytucje bankowe mogłyby pełnić nie tylko w życiu gospodarczym, ale także w społecznym i kulturowym.

Kwestią bezsporną wydaje się być fakt, iż posiadające odpowiednie zasoby finansowe i dysponujące wykształconą i światłą kadrą banki mają ogromne możliwości wniesienia konstruktywnego wkładu w rozwój szkolnictwa, nauki, kultury oraz w inne dziedziny życia społeczeństwa. Przeprowadzane doraźne, jednorazowe akcje nie spełniają oczekiwań wspieranych podmiotów oraz nie zaspokajają ambicji samych sponsorów. Wyraźnie widoczny jest tu brak kompleksowego, długookresowego programu.

Sytuacja taka inspiruje do poszukiwania wzorów w przeszłości. Dobrym przykładem dla dzisiejszych banków może być działalność Banku Handlowego SA w Warszawie, a w układzie terytorialnym, jego lubelskiego oddziału. Mija właśnie sto lat od czasu, kiedy to 14 czerwca 1898 r. ten największy wówczas polski bank prywatny otworzył w Lublinie swoją placówkę terenową.

Podstawową dziedziną działalności banku były krótkoterminowe kredyty produkcyjne skierowane na zasilanie prywatnych warsztatów pracy, a lista klientów stanowiła wielobranżowy przekrój lubelskiej gospodarki tamtego

okresu. Stwierdzić należy, iż wkład banku był znaczący dla rozwoju i postępu w przemyśle i rolnictwie regionu lubelskiego. Oddział odegrał też istotną rolę w życiu kulturalnym i społecznym Lubelszczyzny. Dzięki pozytywnym wzorcom w osobach swoich dyrektorów oraz dzięki prospołecznej polityce centrali, wspierał finansowo wielu potrzebujących, a organizacyjnie brał udział niemal we wszystkich społecznych przedsięwzięciach Lublinian.

Celem niniejszej pracy jest zarysowanie powiązań oddziału z rolnictwem i przemysłem regionu lubelskiego oraz przedstawienie tych przedsięwzięć banku, które odegrały ważną rolę w życiu kulturalnym i oświatowym Lubelszczyzny. Analiza nie będzie obejmować działalności operacyjnej, a jedynie wskazywać klientów i kierunki współpracy lubelskiego oddziału Banku Handlowego w Warszawie.

UDZIAŁ BANKU W ROZWOJU ROLNICTWA LUBELSZCZYZNY

W okresie popowstaniowym, Lubelszczyzna była ośrodkiem najbardziej rolniczej części Królestwa Polskiego. W 1897 roku rolnictwem zajmowało się 79,9% ludności guberni. Dokonane w latach siedemdziesiątych XIX wieku uwłaszczenie i zniesienie pańszczyzny, zmusiło większość gospodarstw ziemskich do przestawienia się na nowy system gospodarowania. Najem siły roboczej, zakup narzędzi i maszyn rolniczych oraz stosowanie coraz nowocześniejszych metod uprawy wymagało kapitału, którego zazwyczaj brakowało. Zakładając oddział w Lublinie, rozumiało to dobrze kierownictwo Banku Handlowego. Lubelska placówka, w związku z położeniem w najbardziej rolniczej części kraju, siłą rzeczy była jedną z nielicznych oddziałów banku opierającą swoje interesy na współpracy z rolnictwem. Bank Handlowy w Warszawie na długo jeszcze przed uruchomieniem oddziału w Lublinie zajął się współpracą z wielką własnością rolną na tym terenie. Oprócz innych czynników natury obiektywnej, mógł się przyczynić do tego fakt, że współzałożycielem banku był ziemianin lubelski Władysław Kleniewski z Opola. Nabył on 200 akcji na sumę 50 000 rb., czyli 5% kapitału akcyjnego.[1]

Jeszcze w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku bank dokonywał z lubelskimi ziemianami komisowych transakcji zbożem i wełną.[2] Ze względu na te operacje, oddział zaledwie pół roku po rozpoczęciu pracy w Lublinie przystąpił do spółki udziałowej Magazyny Towarowo-Zbożowe w Lublinie. W gazetach lubelskich pisano, że współpraca z bankiem wyszła na dobre Magazynom, które zyskały dzięki temu wsparcie kapitałowe i fachową pomoc ludzi wykształconych w dziedzinie handlu.[3]

---

[1] *Pięćdziesięciolecie Banku Handlowego w Warszawie 1870–1920* [w:] Archiwum Akt Nowych w Warszawie, zespół akt: Akta Banku handlowego, sygn. 268, (skrót: AAN AH 268), s. 9.

[2] Z. Landau, J. Tomaszewski, *Bank Handlowy w Warszawie S.A. Historia i rozwój 1870–1970*, Warszawa 1970, s. 32, 34.

[3] *Kronika bieżąca*, „Gazeta Lubelska" 1899, nr 18, s. 2.

Wkrótce rozmiary sprzedaży artykułów rolnych były tak duże, że bank zdecydował się na kupno własnych składów. W lipcu 1903 r. odkupił od wspomnianej spółki, za sumę 114 997,75 rb., magazyny przy ul. Łęczyńskiej 7. Przez cały rozpatrywany okres działalności banku obroty w składach były duże, malały tylko nieznacznie w okresach słabej koniunktury.[4]

Przedmiotem handlu oprócz towarów wytwarzanych na Lubelszczyźnie i sprzedawanych na zewnątrz były też towary zaopatrzenia inwestycyjnego i produkcyjnego przywożone do Lublina. Działalność oddziału pomagała rolnikom w nawiązaniu i rozwinięciu kontaktów z zagranicą, dokąd eksportowano produkty rolne, hodowlane i drzewo[5]. Czynnik ten, niewątpliwie w dużym stopniu dynamizował rozwój Lublina i okolic. Jednocześnie, powiązanie operacji sprzedaży i kredytu było niezwykle wygodną opcją dla miejscowego ziemiaństwa i sprzyjało rozwojowi towarowości rolnictwa.

Bank Handlowy podejmował także działania przyczyniające się do rozwoju rolnictwa lubelskiego i krajowego. W 1917 r. wziął udział w Konsorcjum Banków Galicyjskich, które udzieliło Polskiej Centrali Zbożowej w Lublinie kredytu obrotowego w wysokości 40 mln. koron.[6]

Od czasu zniesienia w 1921 r. reglamentacji obrotów produktami rolnymi, brał udział w finansowaniu zbiorów, poprzez udzielanie kredytów przedsiębiorstwom handlowym i spółdzielniom zajmującym się skupem oraz przez żyrowanie ich zobowiązań wobec PKKP i PKO. Pod koniec 1921 r. pożyczki te osiągnęły sumę niemal 1 miliarda mkp.[7]

---

[4] W skład posesji Magazynów wchodziły: magazyn dwupiętrowy zbudowany w 1898 r., dwa magazyny parterowe (jeden z 1903, a drugi z 1898 r.), parterowy dom mieszkalny z czterema mieszkaniami i kantorem zbudowany w 1898 r., budynek maszynowy z pomieszczeniami dla dynamomaszyny, lokomobili, akumulatorów i pompy, oraz trzy szopy i dwie komórki. Przestronne, suche i zadbane magazyny wyposażone były w wodociągi i windę. Bardzo ważną rzeczą był dostęp do własnej bocznicy kolejowej z dwoma rozgałęzieniami. Jeśli chodzi o pojemność, to można było złożyć w nich jednocześnie 1 515 000 kg zboża i 1 725 000 kg innych towarów. Oprócz tego węgiel, drzewo i materiały budowlane składane były na otoczonym parkanem 2 morgowym placu. Gwarancją bezpieczeństwa budynków i przechowywanych w nich towarów było ubezpieczenie w Polskiej Dyrekcji Wzajemnych Ubezpieczeń i w Warszawskim Towarzystwie Ubezpieczeń od Ognia [w:] AAN AH 301, Akta Banku Handlowego w Warszawie Oddziału w Lublinie dotyczące kupna i eksploatacji Magazynów Towarowo-Zbożowych w Lublinie; AAN AH 300, Protokół szczegółowej lustracji oddziału lubelskiego Banku Handlowego w Warszawie SA w czasie od dn. 25 maja do 16 czerwca włącznie 1929, s. 2; Protokół inspekcji przeprowadzonej w oddziale Banku w Lublinie w czasie od 31 października do 16 listopada 1923, s. 25.

[5] AAN AH 299, L. Szwarc, *Sprawozdanie z działalności oddziału w Lublinie za ostanie 25 lat, tj. od 1921 r. do 1994 r. włącznie*, s. 10.

[6] *Bank Handlowy w 1917 r.*, „Wiadomości Gospodarcze" 1918, nr 28-29, s. 9; AAN AH 172a, Sprawozdanie z 1917, [w:] Sprawozdania Banku Handlowego w Warszawie S.A. w V dziesięciolecie 1911–1920, s. 3.

[7] Landau, Tomaszewski, *op. cit.*, s. 87.

Jesienią 1928 r. Bank Handlowy, przy pomocy zaprzyjaźnionych banków zagranicznych zorganizował także pomoc kredytową dla rolników pod rejestrowy zastaw zboża.[8] Bank Handlowy nawet w okresie wielkiego kryzysu nie porzucił współpracy z rolnictwem. Udzielał w tym czasie przede wszystkim kredytów krótkoterminowych, gdyż wobec postępującej inflacji angażowanie się w operacje długoterminowe było zbyt ryzykowne.[9] Stosunki z klientelą ziemiańską w tym okresie, mimo że niezbyt ruchliwe, były jednak korzystne dla banku, gdyż w porównaniu z klientami ze sfery przemysłowej lepiej gwarantowały zwrot zaciągniętych pożyczek. Poza tym, współpraca z rolnictwem w okresie dla niego ciężkim rokowała wysokie nadzieje napływu wkładów do banku w latach dla ziemian lepszych.[10]

UDZIAŁ ODDZIAŁU W ROZWOJU LUBELSKIEGO PRZEMYSŁU

W związku z rolniczym charakterem Ziemi Lubelskiej i z uwagi na warunki naturalne najlepiej rozwinął się tutaj przemysł rolno-spożywczy, a więc: młynarstwo, gorzelnictwo, browarnictwo, wytwórnie drożdży, wód mineralnych, pieczywa, kawy zbożowej, cykorii, sera szwajcarskiego i cukierków, słodownie, miodosytnie, cukrownie, rektyfikacje, krochmalnie, młyny, olejarnie, octownie, rzeźnie, przemysł drzewny i tytoniowy. Na tej bazie powstawał także przemysł obsługujący rolnictwo: metalowy, głównie maszyn i narzędzi rolniczych oraz garbarski i budowalny.[11]

Trwałą cechą przemysłu w Lubelskiem w całym omawianym okresie pozostawała, ukształtowana przez rzemieślniczy i manufakturowy sposób produkcji, wielobranżowość. Konsekwencją tego była dominacja zakładów małych i słabo wyposażonych. Do takich warunków musiał dostosować swe działania lubelski oddział Banku Handlowego. Potrafił uczynić to znakomicie. Nie ograniczał się tylko do prowadzenia wielkich interesów. Szeroko i z obopólną korzyścią współpracował z dominującymi na terenie Lubelszczyzny firmami małymi i średnimi. Zapewniał sobie w ten sposób dopływ wkładów i zarobki na udzielaniu niskich kwotowo, ale licznych kredytów. Natomiast zakłady mogły

[8] AAN AH 271a, W. Jacobson, *25-lecie Banku Handlowego w Warszawie SA 1870–1920*, s. 38, 41.

[9] Z. Landau, J. Tomaszewski, *Bank Handlowy w Warszawie S.A. Zarys dziejów 1870–1995*, Warszawa 1995, s. 97.

[10] AAN AH 300, Akta Banku Handlowego w Warszawie oddziału w Lublinie dotyczące lustracji oddziału w Lublinie od dn. 6 do 18 listopada 1930, s. 10.

[11] R. Orłowski, *Z dziejów przemysłu w Lubelskiem w latach 1918–1974* [w:] *Z problematyki przeobrażeń społeczno-gospodarczych w Lubelskiem*, pod red. Z. Mitury i R. Orłowskiego, Lublin 1992, s. 192; *Ilustrowany przewodnik po Lublinie*, ułożony przez M.A.R., Lublin 1901, s. 39-40; F. Cieślak, H. Gawarecki, M. Stankowa, *Lublin w dokumencie*, Lublin 1976, s. 174, 217-218;

w razie potrzeby liczyć na niezbędny w warunkach gospodarki kapitalistycznej kredyt obrotowy i inwestycyjny. Oddział nie zaprzestał oczywiście prowadzenia interesów z zakładami dużymi. Jednak samodzielne decyzje co do kredytowania tego rodzaju przedsiębiorstw były ograniczone przez przysługujące mu limity kredytowe dyktowane przez centralę. Dlatego cząsto zakłady duże, takie jak Fabryka Samolotów w Lublinie, Plage i Laśkiewicz, Maszyn i Narzędzi Rolniczych M. Wolski i S-ka, Cukrownia „Trawniki" czy „Garbów", oprócz bieżącej współpracy z oddziałem, korzystały też z pomocy kredytowej centrali.

Charakterystyczną dla Lubelszczyzny gałęzią przemysłu spożywczego, przez cały omawiany okres, było cukrownictwo. Szacuje się, że w przeddzień I wojny światowej, produkowało się tutaj 22% cukru w skali wszystkich guberni oraz przerabiało ponad 23% buraków cukrowych. Zarówno pod względem przerobu buraka, jak i produkcji cukru Lubelszczyzna zajmowała pierwsze miejsce w Królestwie. W 1917 r. znajdowało się tutaj 14 cukrowni (w Poturzynie, Mirczu, Zakrzówku, Kijanach, Opolu Lubelskim, Zagłobie, Lublinie, Klemensowie, Nieledwi, Rejowcu, Strzyżowie, Trawnikach, Garbowie, Milejowie i Wożuczynie).[12] Bank Handlowy związał się z tą gałęzią przemysłu lubelskiego na długo jeszcze przed założeniem oddziału w Lublinie. W początkach lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku dokonywał transakcji komisowych dla cukrowni Poturzyn, Opole Lubelskie, Rejowiec, Mircze, Leonów. Rozwój transakcji tego typu miał prawdopodobnie decydujący wpływ na nabycie w Lublinie w 1903 r. Magazynów Towarowo-Zbożowych. Lata międzywojenne także owocowały bliską współpracą tutejszego przemysłu cukrowniczego z bankiem. Oddział lubelski udzielał kredytów dyskontowych, handlował cukrem i wynajmował składy cukrowni: „Garbów" S.A., „Lublin" S.A., „Rejowiec" S.A., „Trawniki" S.A., „Zakrzówek" S.A. Prowadził także ich rachunki czekowe i finansował kampanie cukrownicze.[13]

Drugą gałęzią przemysłu rolnego Lubelszczyzny było gorzelnictwo. Specyficzną cechą jego rozwoju w omawianych latach był proces koncentracji, tj. zmniejszania się liczby zakładów przy jednoczesnym wzroście wartości produkcji. Podobne zjawisko zachodziło w browarnictwie. Gorzelnie, podobnie jak cukrownie istniały przede wszystkim w majątkach obszarniczych i dawały ich właścicielom niemałe dochody. Przyczyniło się to do wzrostu intensyfikacji rolnictwa. Lubelski oddział Banku Handlowego współpracował zarówno z dużymi i nowoczesnymi przedsiębiorstwami tego typu, jak Raktyfikacja Lubelska Spadkobierców Czarnieckiego, gorzelnia i rektyfikacja w dobrach „Garbów",

[12] A. Koprukowniak, *W okresie kształtowania się kapitalizmu 1864–1918* [w:] *Dzieje Lubelszczyzny* pod red. T. Mencla, T. I, Warszawa 1974, s. 683-684.

[13] Z. Landau, J. Tomaszewski, *Bank Handlowy w Warszawie S.A. Historia...*, s. 41, 46; AAN AH 170, Sprawozdanie Banku Handlowego w Warszawie w IV Dziesięciolecie 1901–1910, Sprawozdanie z operacji i położenia interesów w dniu 31.XII.1902 r., s. 10; AAN AH 268, *op. cit.*, s. 50-51; AAN AH 300, Sprawozdania ze stanu oddziału z lat 1923–1938.

„K. R. Vetter" – browar, słodownia i fabryka wódek w Lublinie, jak też z niewielkimi zakładami zlokalizowanymi w majątkach obszarniczych.[14]

Lubelszczyzna posiadała dość dobrze rozwinięte młynarstwo. W pierwszym okresie przeważały tutaj niewielkie młyny wodne i wiatrowe, ale pod koniec wieku XIX zaczęły powstawać nowoczesne młyny parowe (w 1870 r. było ich 7, a w 1912 – 24 młyny parowe). W 1908 r. dawały one 27,7% przemiału zboża w skali całego Królestwa. W czasie Drugiej Rzeczypospolitej młynarstwo przechodziło różne koleje losu. Podczas chwil ożywienia gospodarczego cierpiało na brak surowca (w związku z nieurodzajem w rolnictwie), a w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego było tą dziedziną przemysłu Lubelszczyzny, która szczególnie ciężko cierpiała na nadmiar mocy produkcyjnych. Duża konkurencja spowodowała między innymi unieruchomienie w 1930 r. młynu pod nazwą „Młyny i Kaszarnie Lubelskie" – klienta oddziału lubelskiego Banku Handlowego. Z biegiem czasu, na terenie Lubelszczyzny zaczęły dominować trzy największe zakłady: A. i H. Bracia Krausse, Młyn „Wrotków" i Młyn „Piaski". Bank Handlowy współpracował z nimi udzielając w razie potrzeby kredytu, prowadząc rachunki bieżące oraz magazynując dla nich zboże. Utrzymywał także kontakt z mniejszymi przedstawicielami tej gałęzi przemysłu: np. młynem wodnym w Bystrzejowicach, młynem „Emgeha", spółką komandytową Młyn Pszenno-Żytni „Central", czy „Kłosem" w Jakubowicach Murowanych.[15]

Po okresie silnego rozwoju w pierwszej połowie XIX wieku, w latach następnych prawie zupełnie upadło płóciennictwo i sukiennictwo, tak że w latach trzydziestych XX wieku z usług oddziału banku korzystała tylko jedna tkalnia włościańska R. Wacholdera – „Dzwon".[16]

Ważną pozycję w strukturze przemysłowej Lubelszczyzny zajmował przemysł metalowy. Początkowo tworzyły go fabryki produkcji żealaza i gwoździarnie, a od przełomu wieku XIX i XX – maszyn i narzędzi rolniczych oraz przemysł wagarski. Do najstarszych zakładów tego typu zaliczała się Fabryka Młocarni, Maneży i Odlewnia Żelaza „Wacław Moritz" (zał. w 1840 r.), a do młodszych Fabryka Maszyn i Narzędzi Rolniczych oraz Odlewnia Żelaza M. Wolski i Spółka, Fabryka Wag H. Hess i Fabryka Wag „Ideal". Wszystkie one systematycznie korzystały z pomocy finansowej oddziału Banku Handlowego. Bank współpracował także z Zakładami Mechanicznymi E. Plage i T. Laśkiewicza, które początkowo specjalizowały się w wytwarzaniu kompletnych urządzeń dla przemysłu spożywczego a następnie, od drugiej połowy lat dwudziestych XX wieku produkowały samoloty i części samochodowe, głównie

---

[14] Koprukowniak, *op. cit.*, s. 684-685; AAN AH 300, Sprawozdania ze stanu oddziału z lat 1923–1938.

[15] Koprukowniak, *op. cit.*, s. 685; Orłowski, *Z dziejów...*, s. 198, AAN AH 300, Sprawozdania oddziału za lata 1923–1938.

[16] R. Orłowski, *Z dziejów przemysłu...*, s. 188–189; AN AH 300, Sprawozdania oddziału z lat 1923–1938.

na zamówienia rządowe i potrzeby prywatnych linii komunikacyjnych. Była to pierwsza w kraju fabryka samolotów i wodnopłatowców. W 1935 r. została przejęta przez państwo i na jej bazie utworzono Lubelską Wytwórnię Samolotów w Lublinie. Z zachowanych sprawozdań oddziału wynika, że bank kredytował także wiele innych, mniejszych zakładów branży metalowej, jak fabryka drutu i gwoździ Braci Tuller, fabryka armatur i odlewnia mosiądzu L. Szpiro, fabryka armatur i odlewnia brązu Sambora, odlewnia żelaza i metali J. Bońkowskiego, a także różnego rodzaju warsztaty samochodowe i elektro-mechaniczne.[17]

Bogate zasoby gliny ceramicznej i wapieni przyczyniły się do rozwoju na Lubelszczyźnie przemysłu mineralnego. Powstały zakłady materiałów budowalnych i ogniotrwałych: cegielnie, kaflarnie, huty szkła, a nawet cementownie. Dzięki wydatnej pomocy Banku Handlowego, na przedmieściach Lublina w majątku Firlejowszczyzna, powstała w 1873 r. nowoczesna cementowania „Firlej". Została ona jednak zniszczona podczas działań wojennych pierwszej wojny światowej i już nie zdecydowano się na jej odbudowę. Dzięki wydatnej pomocy finansowej banku, w 1921 r. została także ukończona i uruchomiona jedyna w Polsce fabryka dachówek cementowo-azbestowych „Eternit" SA Braci Rylskich w Lublinie, która miała wielkie zasługi przy odbudowie kraju ze zniszczeń wojennych. W następnych latach lubelski oddział Banku prowadził interesy z cegielnią „Helenów", „Rury", „Garbów", „Łemszczyzna", Robotniczą Hutą Szklaną s-ka z o.o. Kredytował także fabrykę wód mineralnych H. Policzkiewicza i zakład kąpielowy W. Łabęckiego „Diana".[18]

Lubelski oddział Banku Handlowego w Warszawie SA przyczynił się też do rozwoju produkcji innych przetworów rolniczych, jak syrop, mąka kartoflana, słód, krochmal, mleko w proszku. W tej dziedzinie utrzymywał ścisłe kontakty gospodarcze z syropiarnią i krochmalnią „Lublin", wytwórnią mleka w proszku „WU-PE-EM" – s-ka z o.o. w Lublinie i innymi.[19]

W okresie międzywojennym na większą skalę rozwinęło się lubelskie garbarstwo. Było ono reprezentowane przez 6 większych zakładów w Lublinie: M. Silberstein, P. Brikman, Bracia Domańscy, S. Ajchemnbaum, J. Rubinstein i H. Lucht i 97 mniejszych w województwie. Niestety ogólnoświatowy kryzys gospodarczy odcisnął swoje piętno także i na tej gałęzi przemysłu. Jedynie fabryki, którym udało się zdobyć zamówienia rządowe i wojskowe (P. Brikman, M. Silberstein) przejawiały w tym okresie żywotną działalność. Zarówno tym pierwszym, jak i tym słabiej prosperującym zakładom garbarskim w trudnym

---

[17] B. Mikulec, *Przemysł Lubelszczyzny w latach 1864–1914*, UMCS 1989, s. 216; R. Orłowski, *Z dziejów...*, s. 190, 193, 200; AAN AH 300, Sprawozdania oddziału za lata 1923–1938.

[18] AAN AH 173, *op. cit.* Sprawozdanie z operacji i ogólnego stanu interesów Banku Handlowego w Warszawie za 1922 r., s. 15; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Bank Handlowy w Warszawie S.A. Historia..*, s. 47, 86; AAN AH 300, Sprawozdania oddziału za lata 1923–1938.

[19] AAN AH 268, *op. cit.*, s. 51, AAN AH 300, Sprawozdania oddziału za lata 1923–1938.

okresie, w miarę swoich możliwości pomagał Bank Handlowy. W zachowanych sprawozdaniach oddziału dotyczących wymienionych dużych fabryk garbarskich nie natrafiono jedynie na ślad współpracy z garbarnią Ajchenbauma i Rubinsteina. Poza tym, oddział kredytował też mniej znane zakłady garbarskie („Kośminek" Sz. Bursztyna, garbarnię Zylbersteina) i kuśnierskie (M. Mandela, W. Łabęckiego, M. Wolberga).[20]

Oddział lubelski w okresie międzywojennym prowadził rachunki mało licznych na tym terenie przedsiębiorstw branży chemicznej: zakładu produkującego muchołapki i sztuczne ognie „Lepa", fabryki świec R. Bawnika, „Smołolaku" J. Bortensztejna wyrabiającego asfalt i papę oraz kilku pralni chemicznych i farbiarni.

Bogate zasoby leśne Lubelszczyzny (w XIX w. lasy zajmowały 30% powierzchni regionu, a w okresie międzywojennym – 20%) stanowiły bazę surowcową dla przemysłu drzewnego. Rozwinęły się tutaj tartaki, gonciarnie, wytwórnie parkietu i mebli. Jednak tylko te ostatnie reprezentowane były przez większe zakłady, produkujące głównie na eksport do Bułgarii i Egiptu. Dla pozostałych, okres międzywojenny oznaczał trudną konkurencję z dobrym jakościowo drewnem ze Związku Radzieckiego. Niemniej jednak, w okresie tym istniało wiele tartaków, zakładów eksploatacji leśnej, suszarni i stolarni, które żywo współpracowały z lubelskim oddziałem Banku Handlowego w Warszawie.[21]

W okresie międzywojennym rozpoczął żywszą działalność przemysł tytoniowy. W 1934 r. powstała w Lublinie nowoczesna fermentowania. Nieznane jednak są stosunki oddziału z tym przedsiębiorstwem. Wiadomo jedynie, że jeszcze przed założeniem Banku Handlowego, L. Kronenberg przez krótki czas, w 1869 r., prowadził lubelską fabrykę tytoniu.[22]

W dyskusji nad udziałem lubelskiego oddziału Banku Handlowego w Warszawie S.A. w rozwoju przemysłu Lubelszczyzny, warto jeszcze wspomnieć o udziale Leopolda Kronenberga (wybitnego polskiego finansisty i założyciela banku) w budowie Kolei Nadwiślańskiej (oddanej do użytku w 1877 r.). Chociaż sieć szlaków komunikacyjnych dziewiętnastowiecznej Lubelszczyzny w dalszym ciągu nie wystarczała do istotnego zwiększenia wymiany handlowej, to trzeba

---

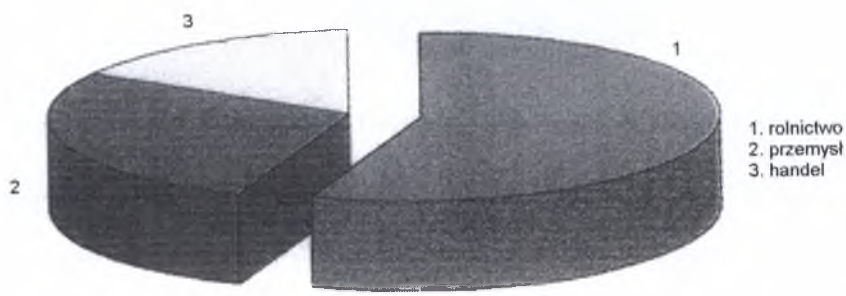
[20] A. Kierek, *Rozwój gospodarczy Lublina w latach 1918–1939* [w:] *Dzieje Lublina*, t. I, Lublin 1965, s. 50, AAN AH 300, Sprawozdania oddziału z lat 1923–1938.

[21] S. Krzykała, *W Polsce niepodległej 1918–1939* [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, pod red. T. Mencla, T. I, Warszawa 1974, s. 757; Mikulec, *Przemysł Lubelszczyzny...*, s. 216; A. Kierek, *Lubelskie. Rozwój województwa w Polsce Ludowej*, Warszawa 1971, s. 233.

[22] T. Mazur, R. Orłowski, *Udział Banku Polskiego i prywatnego kapitału warszawskiego w finansowaniu przemysłu Lubelszczyzny w XIX stuleciu*, Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska, sec. H, T. XXII, Lublin 1988, s. 342.

przyznać, że iwestycja ta zaowocowała przyspieszeniem rozwoju przemysłu fabrycznego.[23]

Odpowiednim podsumowaniem rozważań na temat współpracy oddziału z rolnictwem i przemysłem regionu lubelskiego będzie przedstawienie ich procentowego udziału w akcji kredytowej banku. Strukturę współpracy oddziału z podstawowymi działami gospodarki narodowej w 1914 r. ilustruje ryc. 1. Na ogólną sumę udzielonych w 1915 roku kredytów, na rolnictwo przypadało 56%, na przemysł 28%, a na handel 16%. Klientelę oddziału stanowili przede wszystkim zamożni i wpływowi ziemianie posiadający wielkie gospodarstwa rolne i przemysłowo-rolne. Natomiast drobną własnością rolną na Lubelszczyźnie zajmowały się przede wszystkim spółdzielnie kredytowe i powiatowe kasy oszczędności.



Źródło: *Dzieje gospodarcze Polski porozbiorowej w zarysie*, pod red. S. A. Kempnera, Warszawa 1920, s. 142.

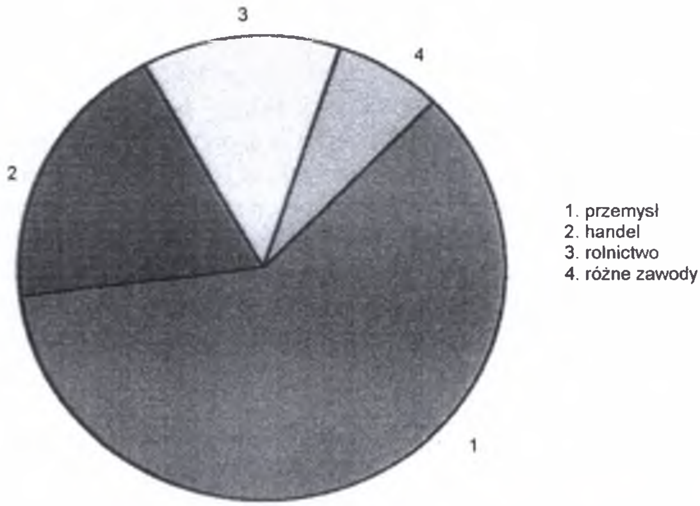
Ryc. 1. Struktura kredytów udzielanych przez lubelski oddział Banku Handlowego S.A. w Warszawie w 1914 roku (wg podstawowych działów gospodarki)
Structure of credits granted by the Lublin banch of Commercial Bank Ltd. in Warsaw in 1914 (according to the basic sectors of economy)

Z lat 1898–1914 nie zachowały się żadne dodatkowe dane dotyczące działowej struktury kredytów, ale należy przypuszczać, że w całym tym okresie liczby były zbliżone do przedstawionych na ryc. 1.

Diametralna zmiana nastąpiła w okresie międzywojennym. Otóż, o ile jeszcze w roku 1914 przemysł kredytowany był w oddziale w 28% i zajmował drugą lokatę po rolnictwie, to już w 1938 r. wysunął się na czoło listy. Skorzystał w tym roku z 60,5% pieniędzy oferowanych przez bank w kredytach dyskontowych i w rachunkach bieżących. Drugą pozycję zajął handel (18,9%), a dopiero na trzeciej pozycji uplasowało się rolnictwo (13,5%). Relacje te obrazuje ryc. 2.

---

[23] T. Mazur, R. Orłowski, *Związki gospodarcze Lubelszczyzny z Warszawą w XIX stuleciu* [w:] *Związki Lubelszczyzny z Warszawą w XVIII-XIX wieku*, pod red. W. Ćwika, PWN, Warszawa 1989, s. 51-52.



Źródło: AAN AH 300, Protokół rewizji Oddziału w Lublinie w okresie od 7 do 26 listopada 1938 roku, s. 131.

Ryc. 2. Struktura działowa kredytów udzielonych przez lubelski oddział Banku Handlowego S.A. w Warszawie w 1938 r.
Sector structure of credits granted by the Lublin branch of Commercial Bank in Warsaw in 1938

Mogło to wynikać z kilku przyczyn. Po pierwsze ze wzrostu udziału przemysłu w gospodarce. Jednakże należy pamiętać, że Lubelszczyzna przez cały okres międzywojenny pozostawała regionem głównie rolniczym i spadek współpracy oddziału z rolnictwem o ponad 40% w porównaniu do okresu sprzed pierwszej wojny światowej nie może być tłumaczony tylko procesem industrializacji.

Główną przyczyną takiego stanu rzeczy było pojawienie się silnego konkurenta w dziedzinie kredytu rolniczego, jakim był Państwowy Bank Rolny. Utworzony w 1919 r. PBR stał się głównym dostawcą kredytu dla średniej własności rolnej. Bank ten, korzystając z pomocy państwa był w stanie prowadzić akcję kredytową w okresie najpierw hiperinflacji, a następnie w okresie gdy banki prywatne przeżywały ostry poinflacyjny kryzys. Poza tym kredyt rolny PBR był atrakcyjniejszy od kredytów udzielanych przez banki komercyjne ze względu na niższe odsetki. Dodatkowym konkuretnem Banku Handlowego w zakresie długookresowego kredytu dla właścicieli wielkich gospodarstw wiejskich był Bank Gospodarstwa Krajowego.[24]

Duży wpływ na spadek zainteresowania kredytem ze strony rolników wynikał z wielkiego kryzysu gospodarczego, który dotknął ich szczególnie

[24] J. Gołębiowski, *Sektor państwowy w gospodarce Polski międzywojennej*, Warszawa 1985, s. 58-59;

ciężko. Ogromne zadłużenie gospodarstw rolnych, niska dochodowość i rozwarcie nożyc cen na niekorzyść artykułów pochodzenia rolniczego nie zachęcało do zaciągania nowych zobowiązań.[25]

WPŁYW BANKU NA ROZWÓJ SPOŁECZNO-KULTURALNY LUBLINA

Lubelski oddział Banku Handlowego, oprócz odegrania istotnej roli w życiu gospodarczym Lublina i okolic, kultywował także ukształtowane jeszcze przez L. Kronenberga tradycje działalności na niwie społecznej.

Niesienie pomocy ubogim i potrzebującym rozpoczął już od pierwszego dnia pobytu w Lublinie. Z okazji otwarcia tutejszej filii, zamiast tradycyjnego w takich wypadkach bankietu, tę ważną chwilę postanowił upamiętnić czynem szlachetniejszym, ofiarując na cele dobroczynne 600 rb. Z tej kwoty 300 rb. przeznaczył na budowę „sali sierot" – domu zbudowanego całkowicie ze składek społecznych i przeznaczonego dla dziewczynek, sierot i półsierot, którym rodzina nie była w stanie zapewnić należytej opieki. Po 100 rb. ofiarował też Szkołom Rzemieślniczym Niedzielnym i Towarzystwu Wzajemnej Pomocy Rzemieślników. Dalszymi 50 rb. wsparł organizowane przy Lubelskim Towarzystwie Dobroczynności, przeznaczone dla ubogich dzieci, kolonie letnie w Kijanach, a pozostałą kwotę przeznaczył na inne cele humanitarne.[26]

Z zachowanych sprawozdań oddziału wynika, że wspierał lubelskie szpitale. Dla największego w międzywojniu szpitala Św. Wincentego a'Paulo, dysponującego ponad 300 łóżkami i dla szpitala Dziesiątka Jezus im. Vettera dla dzieci, prowadził rachunki bankowe, od których nie pobierał żadnej prowizji.[27]

Lubelski oddział Banku brał także czynny udział w innych formach pomocy ubogim i potrzebującym organizowanym przez Lubelskie Towarzystwo Dobroczynności. Corocznie wspierał kolonie letnie i inne akcje dobroczynne prowadzone przez Towarzystwo. Oddział utrzymywał dom kolonii w Kijanach poprzez finansowanie zakupu drzewa do kuchni, słomy, ziemniaków, owoców, jarzyn, mleka, a w razie potrzeby udostępniał dzieciom konie. LTD lokowało w oddziale otrzymane z darowizn i zapisów testamentowych kapitały wieczyste oraz papiery procentowe.[28]

---

[25] M. Mieszczankowski, *Rolnictwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1983, s. 313-334.

[26] *Kronika bieżąca*, „Gazeta Lubelska" 1898, nr 121, s. 2, nr 144, s. 1.

[27] AAN AH 300, *Protokół...*, 1929, s. 42, 48; M. Dolecka, *Działalność szpitala Jana Bożego w Lublinie w latach 1918–1939*, Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska, sec. H, T. XXV, Lublin 1991, s. 80.

[28] Sprawozdanie z działalności Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności 1925–1940; oraz Bilanse LTD, protokóły komisji rewizyjnych, rachunki strat i zysków 1920–1949 [w:] Archiwum Państwowe w Lublinie, zespół akt: Lubelskie Towarzystwo Dobroczynności, sygn. 38 i 257, (skrót: APL LTD 38, 257); „Gazeta Lubelska" 1900, nr 3, s. 1; „Kurier" 1909, nr 167, s. 3.

Wzorem swego założyciela L. Kronenberga, znaczne sumy przeznaczał na rozwój szkolnictwa. Przed pierwszą wojną światową wydatnie przyczynił się do ufundowania takich instytucji, jak Szkoła Handlowa, Szkoła Lubelska, Szkoła Rzemieślnicza im. Syroczyńskiego. Znalazł się nawet na liście członków honorowych, tzn. takich, którzy wnieśli jednorazowo co najmniej 1000 rb., Towarzystwa Pomocy dla Lubelskiej Szkoły Handlowej. Partycypował też wydatnie w zdobywaniu nowego pomieszczenia dla szkoły. Już w trakcie wojny i w okresie powojennym ściśle współpracował z Towarzystwem Uniwersytetu Lubelskiego prowadząc dla niego bezprowizyjne rachunki, a w razie potrzeby organizując akcje wspierające go finansowo.[29]

Oddział lubelski przyczynił się także do powstania w 1914 r. Muzeum Lubelskiego. Współpracę z nim kontynuował przez cały okres bytności w Lublinie.[30]

W celu ułatwienia rozwoju przedsięwzięć o znaczeniu ogólnospołecznym na specjalnych, preferencyjnych zasadach udzielał kredytów Miejskiemu Zakładowi Gazowemu w Lublinie, Elektrowni Miejskiej, a także miastu Lublin.[31] W 1909 r. wraz z dwoma innymi instytucjami finansowymi (Bankiem Łódzkim i Kasą Pożyczkową Przemysłowców Lubelskich) zadeklarował miastu pożyczkę na wykup wodociągów. Zaproponował także dogodny kredyt przeznaczony na inwestycje związane z ich przejęciem. Zaoferowana pomoc miała dla mieszkańców Lublina ogromne znaczenie, gdyż założyciel i dotychczasowy koncesjonariusz wodociągów A. Weisblat z Płocka nie rozbudowywał sieci wodociągowej, a za dostarczaną wodę żądał zbyt wygórowanych opłat. Niestety z uwagi na wysoką cenę wystawioną przez A. Weisblata do transakcji nie doszło. Miasto przejęło wodociągi dopiero w 1929 r. i włączyło je do nowej sieci wodno-kanalizacyjnej zbudowanej przez amerykańską firmę Ullen and Company.[32]

W chwilach napięć politycznych i społecznych, gdy wymagało tego dobro społeczeństwa, aby dać możliwość swoim pracownikom do zaangażowania się w prace społeczne, kierownictwo banku było w stanie zdecydować się nawet na ograniczenie czasu pracy urzędników.[33]

---

[29] *Banki w Lublinie*, „Przegląd Lubelsko-Kresowy" 1925, nr 12, s. 13; Sprawozdanie Lubelskiej Siedmioklasowej Szkoły Handlowej za pierwsze lata jej działalności 1902/3 i 1903/4, Lublin, 1905; AAN AH 300, Sprawozdania oddziału z lat 1923, s. 11, 1929, s. 74, 1930.

[30] *Banki w Lublinie, op. cit.*, s. 13; AAN AH 300, Sprawozdanie..., 1930.

[31] F. Cieślak, H. Gawarecki, M. Stenkowa, *op. cit.*, s. 229; AAN AH 300, Sprawozdania oddziału z lat 1923, s. 12, 1925, s. 18, 1930.

[32] A. Kierek, *Rozwój przestrzenny i stan urządzeń komunalnych miasta Lublina w latach 1870–1915*, Lublin 1962, s. 203-204; *Ilustrowany przewodnik po Lublinie*, Lublin 1931, s. 29; „Kurier" 1902, nr 167, s. 3; „Ziemia Lubelska" 1909, nr 336, s. 4; J. Marczuk, *Jak Lublin wykorzystał pożyczkę (zaciągniętą w amerykańskiej firmie budowlanej Ullen and Company w 1924 r.)*, „Kurier Lubelski" 1976, nr 251, s. 4-5.

[33] T. Orłowski, *Wielkie ożywienie trwa. Życie Lublina w chwili przełomu*, „Sztandar Ludu" 1988, nr 273, s. 8.

Oddział lubelski Banku Handlowego uczestniczył także w akcjach o wymiarze ogólnopolskim, takich jak subskrypcja akcji tworzonego w 1924 r. Banku Polskiego (B. H. wziął 10 tys. sztuk akcji na własnych rachunek, a 27 tys. sztuk rozmieścił wśród własnych klientów), pożyczka dla miasta Gdańska w 1927 r., czy objęcie polskiej transzy międzynarodowej pożyczki stabilizacyjnej dla Polski w wys. 1 mln. dolarów i rozprowadzenie jej obligacji. Uczestniczył także w pożyczce dla Warszawy i województwa śląskiego oraz w pożyczce inwestycyjnej dla państwa polskiego.[34]

Pracownicy oddziału, prowadząc działalność charytatywną, przyczyniali się także do rozwoju społeczno-kulturalnego Lubelszczyzny. Wspierali oni zarówno finansowo, jak i organizacyjnie wiele przedsięwzięć o znaczeniu filantropijnym i społecznym. Wystarczy wspomnieć tu o działalności prezesa H. Dąbrowskiego (trzeciego w kolejności dyrektora oddziału) w latach 1932–1934 w Lubelskim Towarzystwie Dobroczynności, czy długoletniego prokurenta banku L. Szwarca w Komisji Rewizyjnej tej organizacji. Należy dodać, że z racji pełnienia tych funkcji musieli oni być honorowymi lub co najmniej rzeczywistymi członkami Towarzystwa, czyli w sposób szczególny zasłużyć się w nim finansowo.[35] H. Dąbrowski działał także w Towarzystwie Higienicznym, w ramach którego, w 1909 r. został wybrany do zarządu sekcji budowlanej mającej zająć się budową na gruntach Sławinkowskich miasta-ogrodu. Wszedł w skład utworzonej w 1918 r. Rady Szkolnej Lublina – organu przedstawicielskiego, wyłanianego w drodze wyborów przy udziale organizacji społecznych i oświatowych oraz Rady Miejskiej.[36]

Działaniom ogólnospołecznym poświęcał się też dyrektor M. Michniewski, który przez wiele lat był pierwszym Prezesem Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie. W związku z tą funkcją przyczynił się do utworzenia Giełdy Zbożowej i Towarowej w Lublinie. Zasiadał także w Zarządzie Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego w Lublinie i w Komisji Rewizyjnej Lubelskiego Towarzystwa Muzycznego.[37] Był członkiem Komisji Rewizyjnej Koła Polskiej Macierzy Szkolnej, Towarzystwa Przyjaciół Biblioteki im. H. Łopacińskiego. Z inicjatywy Michniewskiego powstał w 1921 r. znany chór „Lutnia”. Działał

[34] AAN AH 271a, *op. cit.*, s. 22-23; Landau, Tomaszewski, *Bank Handlowy w Warszawie S.A. Zarys...*, s. 101.

[35] APL LTD 125–130, Składki członków Towarzystwa wpłacane w latach 1918–1939; PAL LTD 17–19, Księgi protokółów posiedzeń Zarządu LTD 1916–1938; Z. Trębski, *Organizacja i główne kierunki działalności Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności w l. 1919-39*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. R. Orłowskiego w Zakładzie Historii Gospodarczej i Myśli Ekonomicznej UMCS, s. 98, 119, zł. 1, zał. 5.

[36] J. Marczuk, *Rada Miejska i Magistrat Lublina 1918–1939*, Lublin 1984, s. 224; „Kurier” 1909, nr 167, s. 3.

[37] Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie za rok 1936, s. 2; Otwarcie Giełdy Zbożowej i Towarowej w Lublinie. Zjazd Związku Izb Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Lublinie, Izba Przemysłowo-Handlowa 1931, s. 5; „Głos Lubelski” 1913, nr 10, s. 149; Kronika Lubelska, „Ziemia Lubelska” 1907, nr 8.

w Komitecie Technicznym. Był to organ doradczy utworzony przy Generalnym Gubernatorstwie Wojskowym. Zadaniem jego była obrona ludzi przed władzami wojskowymi i pomoc w podejmowaniu inicjatywy gospodarczej. Komitet wkraczał nawet w dotyczącą gospodarki dziedzinę ustawodawczą. Wyszedł z propozycją stworzenia podstaw samorządu gospodarczego i zorganizowania izb handlowych i rękodzielniczych. Wydawał tygodnik „Wiadomości Gospodarcze".[38] Michniewski zasiadał w radach nadzorczych i komisjach rewizyjnych wielu znanych firm lubelskich (cukrownia „Lublin", „Garbów", Lubelskie Towarzystwo Kredytowe Miejskie).

Szeroko zakrojoną działalność społeczną prowadził pierwszy dyrektor oddziału Banku Handlowego, Sz. T. Piotrowski. Dając wspaniały przykład instytucji, którą kierował, blisko współpracował z powstającymi instytucjami społecznymi i oświatowo-kulturalnymi. Był członkiem Resursy Kupieckiej, a z ramienia Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności opiekował się szpitalem Św. Jana Bożego w Lublinie. Dzięki jego energicznym działaniom jako prezesa Towarzystwo Muzyczne zdołało wyjść z trudności finansowych.

Gorącą pieczą otaczał odradzające się polskie szkolnictwo i uczącą się młodzież. Był członkiem Towarzystwa Popierania Kształcącej się Młodzieży i Towarzystwa Macierzy Szkolnej. Szczególnie związał się z Lubelską Szkołą Handlową, w której pełnił rolę członka Rady Opiekuńczej i członka, a następnie prezesa Towarzystwa Pomocy dla Szkoły Handlowej. Był jednym z założycieli szkoły zawodowej – Warsztatów Rzemieślniczych im. S. Syroczyńskiego w Lublinie. Wchodził też w skład Rady Szkolnej Ziemi Lubelskiej i Miasta Lublina. Wspierał fiansowo, prowadzoną przez Zofię Zembrzuską działającą przy Lubelskiej Szkole Handlowej „Bursę".

Dyrektor Piotrowski odegrał też dużą rolę w tworzeniu wielu instytucji kultury i zachowaniu zabytków Lublina. Przyczynił się do uratowania przed zniszczeniem cennych fresków kościoła Św. Trójcy na Zamku Lubelskim. Za szczególne zasługi, położone dla Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie, uzyskał miano członka honorowego. Był też przewodniczącym, zawiązanego w 1916 r. Koła Lubelskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, a ostatnie lata swego życia poświęcił tworzeniu Muzeum Lubelskiego i organizowaniu dla niego lokum (na cześć Piotrowskiego w gmachu muzeum przy ul. Narutowicza 4, wmurowano pamiątkową tablicę).

O szerokich zainteresowaniach Piotrowskiego, świadczy również fakt, że był członkiem Lubelskiego Towarzystwa Cyklistów oraz Lubelskiego Towarzystwa Rolniczego i Towarzystwa Udziałowego Magazynów Towarowo-Zbożowych w Lublinie.

Dodatkowo udzielał się społecznie we władzach miasta. W latach 1903–1915 był honorowym radnym magistratu, w czasach okupacji austriackiej działał

[38] K. W. Kumaniecki, *Czasy lubelskie wspomnienia i dokumenty (18.IV.1916-2.XI.1918)*, Kraków 1927, s. 49-51.

w Wydziale Żywnościowym Komitetu Ratunkowego przy magistracie oraz piastował funkcję doradczą przy komisarzu rządowym. Przez wszystkie lata pracy walczył z łapownictwem, piętnował biurokrację, dbał o sprawy miasta i mieszkańców. W tym czasie przyczynił się do uporządkowania Placu Litewskiego, budowy alei do miejskiego cmentarza, odnowienia ze składek publicznych pomnika Unii Lubelskiej.[39]

Jak wynika z naszej analizy, oddział lubelski Banku Handlowego w Warszawie S.A. szeroko uczestniczył w organizowaniu różnego rodzaju akcji filantropijnych oraz finansowaniu różnego rodzaju przedsięwzięć społecznych oraz wspierał lubelską kulturę i oświatę. Sposób postępowania tworzący tak pozytywny wizerunek banku musiał niewątpliwie wpływać na umocnienie jego pozycji w społeczeństwie i w konsekwencji procentować poprawą biegu interesów instytucji.

Zakończenie niech stanowią słowa napisane w „Gazecie Warszawskiej" po śmierci założyciela banku, L. Kronenberga, które odnieść można także do instytucji przez niego stworzonej:

„Ubytek Leopolda Kronenberga niełatwo będzie zastąpić; powodem tego nie jest ów wielki majątek, gdyż są między nami ludzie z majątkiem; powodem nie owa wysoka zdolność – ludzi zdolnych w tym zawodzie mamy także; powodem owa pamięć o interesie kraju, owo do kraju przywiązanie, które w tylu czynnościach było przewodnią myślą zmarłego".[40]

SUMMARY

The Lublin branch of the Trade Bank, Ltd. In Warsaw was set up in 1898. Throughout this period it has been involved in co-operation with the landowners living in this region. The Bank had close relations with small and medium-size firms of agricultural-food and processing industries which dominated in the Lublin region. It co-operated closely with sugar factories, breweries, mills, tanneries and a number of establishments representing metal industry.

The branch of the Bank was engaged in intense activity in the social sphere. Thanks to the help of the institution itself and the activity of its directors and workers it supported Lublin schools, hospitals and charity organisations. It also participated in the development of the culture of the region.

The activity of the Lublin branch of the Trade Bank, Ltd. In Warsaw in the years 1898-1939 can set a precious example for the present banking and financial institutions.

[39] R. Orłowski, *Piotrowski Szymon Tadeusz* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, T. XXVI, z. 3, PAN 1981, s. 513; R. Orłowski, *Szymon Tadeusz Piotrowski*, [w:] *Słownik biograficzny miasta Lublina*, T. 2, Lublin 1996, s. 192–194; „Kalendarz Lubelski" 1919, s. 32-33; H. Gawarecki, *O dawnym Lublinie*, Lublin 1974, s. 295; *W kręgu Hieronima Łopacińskiego*, Woj. Biblioteka Publ. im. H. Łopacińskiego w Lublinie 1977, s. 10–13; *Pogrzeb ś.p. T. Piotrowskiego*, „Ziemia Lubelska" 1918, nr 241, 1907, nr 30, „Głos Narodu" 1918, s. 2; AAN AH 301, *op. cit.*

[40] F. Doleżal, *Leopold Kronenberg*, Warszawa 1922, s. 276.